



Szkoła nie posiada osobowości prawnej, nie ponosi zatem odpowiedzialności za szkody powstałe na jej terenie lub w związku z jej funkcjonowaniem. Za szkodę powstałą w związku z funkcjonowaniem szkoły, w tym powstałą na skutek działania lub zaniechania personelu szkoły, tj. nauczycieli, wychowawców i pracowników administracyjnych, odpowiada organ prowadzący szkołę. Tak wynika z Wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z 19 sierpnia 2016 r. sygn. II Ca 576/16. W rozpatrywanej przez Sąd sprawie gmina musiała zapłacić przeszło 60 tys. złotych tytułem odszkodowania i kosztów sądowych.

Powód wykonywał zawartą z gimnazjum umowę przewozu uczniów tej szkoły. Przed wyjazdem autobus powoda poddany był kontroli policyjnej, w wyniku której kontrolujący policjant Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji nie miał żadnych uwag, w tym do stanu technicznego i wyposażenia pojazdu. W autobusie powoda znajdowały się dwie gaśnice o masie ładunku proszku gaśniczego 2 kg każda - jedna przy stanowisku kierowcy, druga w przestrzeni tylnych drzwi - zawieszona z lewej strony na zabudowie bariery ochronnej przy bocznej ścianie pojazdu. Sposób rozmieszczenia gaśnic w autobusie powoda był prawidłowy. W autokarze powoda jechało 46 uczniów oraz cztery nauczycielki.

W drodze powrotnej doszło do co najmniej dwukrotnego uruchomienia gaśnicy znajdującej się w przestrzeni tylnych drzwi autokaru. Za pierwszym razem nastąpiło to w sposób niezamierzony, poprzez położenie przez jedno z dzieci stopy na dźwigni. Za drugim razem uruchomienie gaśnicy dokonane zostało celowo, podczas wysiadania młodzieży z pojazdu. W wyniku rozpylenia proszku gaśniczego doszło do zmatowienia wszystkich szyb w pojeździe.

Sąd II instancji orzekający w sprawie przypisał gminie odpowiedzialność na zasadach ogólnych (art. 415 Kodeksu cywilnego, art. 422 Kodeksu cywilnego), uznając, że wadliwe wykonywanie nadzoru stało się współprzyczyną szkody. W takim wypadku – na podstawie art. 441 §1 Kodeksu cywilnego. – odpowiedzialność osoby sprawującej nadzór i osoby poddanej pieczy jest solidarna.

W uzasadnieniu wyroku wsadzano, że obowiązek przestrzegania przez nauczycieli niezbędnych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa młodzieży w szkole nie ogranicza się do wydania konkretnych nakazów, czy zakazów wynikających wprost z przepisów szczegółowych, lecz polega na stosowaniu - wynikających z zasad ogólnych - wszelkiego rodzaju środków ochrony wobec powierzonych im pieczy uczniów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 roku, II CSK 392/2010, LEX nr 786490).

Nauczyciele z mieli także obowiązek uczynić wszystko, co leżało w ich mocy, by zapobiec ponownemu uruchomieniu gaśnicy w autokarze powoda przez powierzoną ich pieczy młodzież. Dodać należy, iż prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia, nawet w świetle zwykłego doświadczenia życiowego, należy uznać za istotne. Mając natomiast na uwadze, że od nauczycieli (profesjonalistów pracy z młodzieżą) można wymagać w tej dziedzinie doświadczenia szczególnego, a ponadto zwiększonej przezorności i ograniczonego zaufania, kryteria oceny ich staranności powinny być nawet podwyższone. Do podjęcia działań mających na celu zapobieżenie ponownemu uruchomieniu gaśnicy zobowiązywał obecne w autokarze nauczycielki już sam, znany im od pewnego momentu fakt, że gaśnica była odbezpieczona, i nie gwarantowała bezpieczeństwa.

Aby uczynić zadość tej powinności wystarczyło zająć miejsce w autokarze w pobliżu gaśnicy, tak aby możliwa była jej obserwacja w czasie dalszej, krótkiej już podróży, a następnie osłaniać ją przed uruchomieniem przez wysiadającą z autokaru młodzież – do czego nie było żadnych przeszkód. Za taką nie sposób uznać zarzucanego powodowi jednoczesnego otwarcia wszystkich drzwi autokaru na postoju, bowiem nadzór taki mógł i powinien być wykonywany w środku autokaru. W tych okolicznościach, pozostanie przez nauczycielki na dotychczas zajmowanych miejscach z przodu autokaru i brak z ich strony działań polegających na bezpośrednim nadzorowaniu odbezpieczonej gaśnicy oraz pozostającej z nią w bezpośredniej bliskości młodzieży – tak w czasie dalszej podróży, jak i przy wysiadaniu z autokaru – ocenić należy, jako zaniechanie mające znamiona winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa. Zaniechanie to pozostaje w ewidentnym związku przyczynowym ze szkodą powoda, gdyby bowiem nauczyciele z należytą starannością wykonywali powierzony im obowiązek nadzoru, prawdopodobieństwo, że do ponownego uruchomienia gaśnicy by nie doszło uznać należy za graniczące z pewnością.

Sąd uznał, że powód nie przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody poprzez zbagatelizowanie zgłoszonego mu faktu pierwszego uruchomienia gaśnicy. W sytuacji, gdy powód został zapewniony przez nauczycielkę, że skutki tego uruchomienia nie były znaczące, miał prawo oczekiwać od nauczycieli, że dopilnują by dzieci nie uruchomiły gaśnicy ponownie, w szczególności, gdy do zakończenia podróży pozostało zaledwie kilka minut. Dodać należy, że to nie powód był zobowiązany do nadzoru nad małoletnimi pasażerami, a aż cztery dorosłe i wykwalifikowane osoby, które w tym właśnie celu znajdowały się wówczas w autokarze. W takich okolicznościach obowiązki kierowcy ograniczały się do bezpiecznego dowiezienia pasażerów na miejsce docelowe.

Źródło: [Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych](#)